

Wieści Lipnickie

Czasopismo Społeczno-Kulturalne Samorządu Gminy Lipnik



Numer 17, Grudzień 2014 WYDAWNICTWO MYJAKPRESS ISSN 2081-9447 Nakład egz. 1200



*NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO 2015 ROKU
ZDROWIA, SZCZĘŚCIA, POMYŚLNOŚCI
W ŻYCIU OSOBISTYM I RODZINNYM
PRZEKAZUJĘ WSZYSTKIM MIESZKAŃCOM GMINY LIPNIK.*

*DZIĘKUJĘ TAKŻE ZA PONOWNY WYBÓR NA STANOWISKO
WÓJTA I OBIECUJĘ, ŻE POSTARAM SIĘ GODNIE, Z WŁASNYM SUMIENIEM
I SPOŁECZNYMI OCZEKIWANIAM I WYPEŁNIAĆ SWOJĄ FUNKCJĘ*

*WÓJT GMINY LIPNIK
JÓZEF BULIRA*



Nowa Rada Gminy w Lipniku wraz z wójtem Józefem Bulirą

FOTOKRONIKA INWESTYCYJNA

Po tegorocznych pracach termomodernizacyjnych obiekty użyteczności publicznej (szkoła, ośrodek zdrowia, przedszkole i Gminny Ośrodek Kultury) we Włostowie nie tylko przyniosą oszczędność energii, ale także podniosą walory estetyczne tych budynków.



Duże zmiany na lepsze zaszły także dzięki modernizacji w lipnickim przedszkolu



*Mieszkańcom Gminy Lipnik
Najlepsze Życzenia
z okazji świąt Bożego Narodzenia
wraz z życzeniami pomysłności
w Nowym Roku*



*Przekazują Przewodniczący Rady Gminy
Stanisław Mazur wraz radnymi*



Gminna Kronika

MNIEJ MAKU

W ostatnich latach zmniejsza się powierzchnia uprawy maku w powiecie opatowskim i także w gminie Lipnik. Jak podała Agnieszka Pobrotyn, inspektor pracujący w wydziale Rolnictwa i Ochrony środowiska Starostwa Powiatowego w Opatowie. W 2009r. w gminie Lipnik makiem obsiano 15 hektarów gruntów, a 2012r. o połowę mniej tej powierzchni. W 2014r. posiano mak już tylko na pow. 3 ha.

ZNOWU ŚMIERTELNY WYPADEK NA KRAJÓWCE

Znowu na drodze krajowej nr. 9 doszło do wypadku drogowego z skutkiem śmiertelnym. Na szosie zderzyły się dwa samochody osobowe, renault z volkswagenem golfem. Niestety 72 letni kierowca drugiego pojazdu z gminy Opatów nie przeżył wypadku.



ZAPROSZENIE NA XXIV SPOTKANIE SADOWNICZE

Do Sandomierza w dniach 28 i 29 stycznia 2015 / hala sportowa przy ulicy Patkowskiego (obok poczty). Przewidziano stoisko specjalistyczne, konferencję a także pokaz praktyczny nowoczesnego cięcia i formowania sadów wiśniowych pod zbiór mechaniczny w gospodarstwie rodziny Ankurowskich we Włostowie (Informacje www.spotkaniasadownicze.pl)

NAJWIĘCEJ DŁUGOWIECZNYCH W ZACHOINIU

Wydłuża się życie statystycznego mieszkańca gminy Lipnik. Z danych Urzędu Gminy wynika, że we wrześniu 2014 r. 43 mieszkańców gminy Lipnik ukończyło już 90 rok życia.

Z danych demograficznych wynika, że wieś Zachoinie jest najbardziej żywotną miejscowością, że stale tu mieszkających osób, 5 przekroczyło 90 rok życia. Dwie z nich mają po 94 lata.

Wszystkie osoby to kobiety. Sporo też - 8 osób - 90 latków jest we Włostowie, ale mieszka tu około 1650 osób. Połowę grupy długowiecznych włostowiaków (4) stanowią mężczyźni. Z wymienionych 43 najstarszych mieszkańców gm. Lipnik 11 osób to mężczyźni, a więc potwierdza się opinia, że kobiety żyją dłużej.

WYBORY STATYSTYCZNE JÓZEF BULIRA PONOWNIE WÓJTEM GMINY LIPNIK

Blisko 60% uprawnionych do głosowania mieszkańców gminy Lipnik wzięło udział w wyborach samorządowych 2014r. Wybory na wójta wygrał ponownie startujący z własnego komitetu Gospodarna Gmina Lipnik Józef Bulira, którego poparło 1414 mieszkańców gminy Lipnik. Przekroczył próg ustawowy i wygrał w pierwszej turze. Jolanta Sierant z Włostowa startująca z KWW Rozsądny Wybór uzyskała 1282 głosy. Najwięcej zwolenników Józef Bulira miał w komisji obwodowej w Lipniku, gdzie uzyskał blisko 600 głosów, natomiast Jolanta Sierant ponad 600 głosów uzyskała we Włostowie.

W czasie tych wyborów wybrano również nową Radę Gminy. Weszło

do niej 15 radnych reprezentujących tyleż samo okręgów. Najwięcej zwolenników zyskał sobie Krzysztof Krakowiak (okręg 11) z Ublinka, reprezentujący KWW Gospodarna Gmina Lipnik. Drugie miejsce zajęła Grażyna Ziarko z Grocholic, z KWW Rozsądny Wybór. Trzecie miejsce zajęła Zofia Kryszczyńska z Lipnika przedstawicielka KWW Rozsądny Wybór.

Do Rady Gminy w Lipniku ostatecznie weszli: Zofia Kryszczyńska, Anna Sidor, Sabina Gaweł, Stanisław Nowak, Monika Kaczor, Piotr Baran, Helena Sierpiak, Janusz Kaptur, Monika Różycka, Andrzej Modras, Stanisław Mazur, Marian Strawczyński i Marianna Leško.

ZMARLI Z GMINY LIPNIK

Gierczak Sabina
 Juszcak Jan
 Kasiński Stefan
 Król Krzysztof Zbigniew
 Kuś Stefania
 Łyś Jan
 Mazurek Mieczysław
 Misiak Bogusław
 Mortka Stefan
 Orłowski Edward
 Pańczyk Leokadia
 Paprocka Janina
 Przysucha Jan
 Wiatrowska Kazimiera
 Zdyb Zofia Janina
 Zielińska Stanisława
 Zieliński Eugeniusz

Dzień Niepodległości i ostatnia sesja



Ostatnia w kadencji 2010-2014 sesja Rady Gminy w Lipniku odbyła się w poniedziałek 10 listopada 2014 r. w nietypowych warunkach. Na miejsce pożegnania wybrano halę sportową Zespołu Szkół w Lipniku i połączono z obchodami na jutro przypadającego Narodowego Święta Niepodległości. Dlatego uroczystość w Lipniku miała wyjątkowo uroczysty charakter. Uczestniczył w niej jako gość honorowy przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego Dyrektor Departamentu Poli-



tyki Regionalnej Grzegorz Orawiec.

Sesję prowadził przewodniczący Rady Gminy Stanisław Mazur. Miała ona, jak już wspominałem, wyjątkowy nastrój, jako że miała charakter pożegnalny. Radni za swoją pracę w samorządzie otrzymali dyplomy i podziękowania. Za współpracę i pomoc w prowadzeniu ważnych dla gminy inwestycji dziękował radnym wójt Józef Bulira. Wspominał iż zaowocowało to pozytywnymi zmianami, jakie zaszły w minionych czterech latach na lipnickiej wsi. Podkreślił w swoim wystąpieniu, że podejmowane przez samorząd decyzje były zgodne z oczekiwaniami mieszkańców gminy. Radni podziękowali także wójtowi i pracownikom Urzędu Gminy za przyjazną i życzliwą współpracę.

W imieniu władz samorządnych dziękował wójtowi i samorządowi gminy Lipnik, przedstawiciel marszałka wojew. świętokrzyskiego



Grzegorz Orawiec, który zwrócił uwagę na aktywność gminy Lipnik w pozyskiwaniu funduszy na budowę infrastruktury i rozwój tego kawałka województwa świętokrzyskiego. Życzył zgody i dalszych sukcesów.

Po zakończeniu tej ostatniej sesji radni i zaproszeni goście, pracownicy Urzędu Gminy i instytucji gminnych, uczniowie, nauczyciele przenieśli się z hali sportowej na pobliski Plac Niepodległości przed pomnikiem Czynu Niepodległościowego, gdzie odbyła się ceremonia złożenia kwiatów przez delegacje pod tym monumentem. Uroczy-

stość prowadziła dyrektorka ZS Lipnik Jadwiga Garnuszek, która m. in. odczytała list prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Modlitwę w intencji obrońców ojczyzny odmówił ksiądz kanonik Stanisław Wdowiak.

Po powrocie do sali sportowej szkoły uczestnicy uroczystości obejrzeli przedstawienie słowno-muzyczne poświęcone tematyce niepodległościowej i patriotycznej.

*Tekst i foto
J. Myjak*



SAMORZĄD W LIPNIKU



PO WYBORCZE OBRACHUNKI

Emocje wyborcze powoli opadają i mieszkańcy gminy oraz regionu powoli przyzwyczajają się do nowych sterników życia publicznego w gminach, powiecie i województwie. Elekcja samorządowa jest dla wielu dlatego ważna, że często dotyczy ich samych bądź krewnych czy znajomych. Wybieranie lokalne jest źródłem ożywionych dyskusji w rodzinach, przy stole, telewizorze, czy wśród przygodnie spotkanych znajomych. Kandydaci do władz samorządowych są źródłem plotek, pomówień, a nawet regionalnych mitów i legend.

Wybory samorządowe 2014 r. były wyjątkowe. Po raz kolejny zawiodło państwo- a więc system wyborczy. Oczywiście od strony technicznej.

Choć są i tacy, którzy twierdzą, że były sfałszowane. Szczególnie tak mówią przegrani z PiS-u i SLD. Na polu walki wyborczej padło wielu, już niemal legendarnych wójtów i burmistrzów, którzy kierowali gminami i miastami od początku wolnej Polski. Spore zmiany zaszły w powiecie sandomierskim. W Sandomierzu przegrał sprawny burmistrz Jerzy Borowski, w Samborcu Witold Garnuszek, w Klimontowie Ryszard Bień, a w sąsiednich Wilczycach Adam Bodura. W powiecie opatowskim nie było rewolucji i zmian, szczególnie w grupie wójtów i burmistrzów m. in. Nadal te same osoby rządzą będą w: Opatowie, Iwaniskach, Wojciechowicach, Baćkowicach, Ożarowie, Sadowiu, a także w gminie Lipnik.

Mieszkańców gminy Lipnik oczywiście najbardziej interesują wybory u siebie- choć tylko nieco więcej niż połowa udała się do urn. Wygrał ponownie Józef Bulira, jeden z najbardziej doświadczonych samorządowców w regionie. Zaufało mu 1414 mieszkańców gminy. Czyli większość pozytywnie oceniło pracę dotychczasowego wójta i zdecydowało, że chcą go widzieć na następne cztery lata. Tym większy to sukces, że tego kandydata na wójta nie widziało się na żadnym plakacie czy billboardzie. Józef Bulira uznał, że skoro tyle lat jest obecny w życiu publicznym gminy Lipnik, to mieszkańcy znają jego postać (głowę- jako że zwyczajowo tę część ciała pokazuje się na plakatach wyborczych) i jeżeli mają do niego zaufanie, to go wybiorą. Spece od marketingu politycznego i wyborczego twierdzą, że jest to niemożliwe- ale widocznie praktyka społeczna lubi zaskakiwać. Wszak w tych wyborach przegrali ci, którzy dosłownie zalepili swoimi podobiznami przestrzeń publiczną. Dodatkowo za sukces Buliry należy uznać również to iż nie miał on poparcia instancji powiatowej Polskiego Stronnictwa Ludowego, które wygrało w naszym regionie. Drugi kandydat (a raczej kandydatka) na wójta gminy Lipnik Jolanta Sierant zdobyła 1282 głosy. Zmienił się za to radykalnie skład Rady Gminy i weszli do niej nowi radni, ale przewodniczącym pozostał ponownie Stanisław Mazur, także doświadczony i pozytywnie sprawdzony samorządowiec



PIERWSZA SESJA LIPNICKIEGO SAMORZĄDU

Pierwsza sesja Rady Gminy w Lipniku, która odbyła się 1 grudnia miała wyjątkowy charakter. Miała uroczysty charakter, a zarazem była ważnym zebraniem nowych radnych.

Jej otwarcia dokonał senior, a zarazem były przewodniczący, Stanisław Mazur, najstarszy z grona lipnickich samorządowców, który przedstawił nowej radzie procedury związane z prowadzeniem pierwszej sesji, a także z wyborem

przewodniczącego i Komisji Rewizyjnej.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Wyborczej Anna Jaworska najpierw wręczyła radnym zaświadczenia o ich wyborze na tę funkcję. Następnie radni złożyli ślubowanie, stając się od tej chwili formalnie pełnoprawnymi samorządowcami. Ślubowanie złożył także nowy (poprzedni) wójt Józef Bulira. Następnie przystąpiono do wyborów przewodniczącego Rady Gminy.

Zgłoszono dwie kandydatury: dotychczasowego przewodniczącego Stanisława Mazura i Zofie Kryszczyńską. W tajnym głosowaniu 8 głosów uzyskał Stanisław Mazur, a Zofia Kryszczyńska otrzymała 6 głosów. Tym samym pierwszy kandydat będzie nadal pełnił funkcję przewodniczącego. Wybrano także dwoje wiceprzewodniczących Rady Gminy, którymi zostali: Monika Kaczor i Andrzej Modras.

J. M.



PIERWSZA SESJA LIPNICKIEGO SAMORZĄDU

Pierwsza sesja Rady Gminy w Lipniku, która odbyła się 1 grudnia miała wyjątkowy charakter. Miała uroczysty charakter, a zarazem była ważnym zebraniem nowych radnych.

Jej otwarcia dokonał senior, a zarazem były przewodniczący, Stanisław Mazur, najstarszy z grona lipnickich samorządowców, który przedstawił nowej radzie procedury związane z prowadzeniem pierwszej sesji, a także z wyborem

przewodniczącego i Komisji Rewizyjnej.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Wyborczej Anna Jaworska najpierw wręczyła radnym zaświadczenia o ich wyborze na tę funkcję. Następnie radni złożyli ślubowanie, stając się od tej chwili formalnie pełnoprawnymi samorządowcami. Ślubowanie złożył także nowy (poprzedni) wójt Józef Bulira. Następnie przystąpiono do wyborów przewodniczącego Rady Gminy.

Zgłoszono dwie kandydatury: dotychczasowego przewodniczącego Stanisława Mazura i Zofie Kryszczyńską. W tajnym głosowaniu 8 głosów uzyskał Stanisław Mazur, a Zofia Kryszczyńska otrzymała 6 głosów. Tym samym pierwszy kandydat będzie nadal pełnił funkcję przewodniczącego. Wybrano także dwoje wiceprzewodniczących Rady Gminy, którymi zostali: Monika Kaczor i Andrzej Modras.

J. M.



Skład nowej Rady Gminy w Lipniku

Numer okręgu wyborczego	Granice okręgu wyborczego	Imię i nazwisko radnego
1	Lipnik	Zofia Kryszczyńska
2	Leszczków	Anna Sidor
3	Kurów Zachoinie	Sabina Gaweł
4	Gołębiów	Stanisław Nowak
5	Usarzów	Monika Kaczor
6	Sternalice	Piotr Baran
7	Włostów od nr 1- 123	Helena Sierpniak
8	Włostów od nr 124 do 242 i 243	Janusz Kaptur
9	Włostów 244, 245, 245/1- 245/16, 245 A- 245 N	Monika Różycka
10	Włostów od nr 245/17- 245/19, 245/20- 245/21, 247- 312	Wiesław Pietraszewski
11	Grocholice Kaczyce Ublinek Swojków	Krzysztof Krakowiak
12	Adamów Malice Kościelne Męczennice Żurawniki Studzianki	Andrzej Modras
13	Słabuszewice	Stanisław Mazur
14	Międzygórz	Marian Strawczyński
15	Małżyn Łownica Słoptów	Marianna Leško



DRUGA STATUTOWA

Głównym celem drugiej sesji rady Gminy, która odbyła się 5 grudnia 2014 r. było wyłonienie komisji statutowych. Radni podjęli kilka uchwał ustanawiających składy stałych komisji statutowych, które tworzą radni zainteresowani konkretnymi dziedzinami życia publicznego gminy. Powołano: Komisję Gospodarki i Finansów, Komisję Ładu i Porządku Publicznego, Oświaty, Zdrowia i Spraw Socjalnych, Komisję Rolnictwa i Handlu oraz Komisję Rewizyjną.

Niektórzy z radnych działać będą w dwóch komisjach. Najpilniejszym zadaniem dla komisji w początkowym okresie działalności to przygotowanie uchwał regulujących wysokość stawek podatkowych oraz budżet gminy.

J. M.





PIERWSZE UCHWAŁY PODJĘTE PRZEZ NOWĄ RADĘ GMINY W LIPNIKU

UCHWAŁA NR II / 3 /2014 RADY GMINY W LIPNIKU

Z dnia 5 grudnia 2014r. w sprawie powołania Komisji Rewizyjnej Rady Gminy w Lipniku.

Na podstawie art.18a, ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym /jt. Dz.U. z 2013,poz.594 z późn.zm/ i § 30 ust.1. pkt.1. Statutu Gminy Lipnik Uchwalonego uchwałą Nr VII /57/2003 Rady Gminy w Lipniku z dnia 30 sierpnia 2003 roku (Dziennik Urzędowy Województwa Świętokrzyskiego z 2003r. Nr 226. poz. 2127 z późn. zm)Rada Gminy u Lipniku uchwała co następuje

§ 1

Powołuje się stałą Komisją Rady Gminy w Lipniku - Komisją Rewizyjną w składzie osobowym :

1. Strawczyński Marian
2. Pietraszewski Wiesław
3. Różycka Monika

§ 2

1. Przedmiotem działania Komisji Rewizyjnej jest w kontrola działalności Wójta Gminy ,gminnych jednostek organizacyjnych, oraz jednostek pomocniczych gminy, oraz wykonywanie innych zadań zleconych przez Radę w zakresie kontroli.

2. Komisja działa na podstawie ustawy o samorządzie gminnym oraz Statutu Gminy.

3.Zasady działania Komisji określa Regulamin stanowiący Załącznik Nr.4. do Statutu Gminy Lipnik.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący
Rady Gminy
Mazur Stanisław

UCHWAŁA Nr II / 4/ 2014 RADY GMINY W LIPNIKU

Z dnia 5 grudnia 2014 roku w sprawie powołania Komisji Gospodarki i Finansów Rady Gminy w Lipniku.

Na podstawie art.21 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (jt. Dz. U z 2013 poz.594 z późn. zm) i § 30 ust. I. pkt 2. Statutu Gminy Lipnik uchwalonego Uchwałą Nr VII /57/2003 Rady Gminy w Lipniku z dnia 30 sierpnia 2003 roku (Dziennik Urzędowy Województwa Świętokrzyskiego z 2003r. Nr 226 poz. 2127) Rada Gminy w Lipniku uchwała co następuje:

§ 1

Powołuje się stałą komisję Rady Gminy w Lipniku - Komisję Gospodarki i Finansów, zwanej dalej „Komisją”

§ 2

Ustala się skład osobowy Komisji:

1. Krakowiak Krzysztof
2. Kaczor Monika
3. Baran Piotr
4. Kaptur Janusz
5. Modras Andrzej

§ 3

Przedmiotem działania Komisji Gospodarki i Finansów jest całokształt spraw z zakresu gospodarki i finansów gminy a, w szczególności:

- opiniowanie projektu budżetu gminy,
- opiniowanie projektów uchwał w sprawach finansowych gminy oraz dotyczących mienia komunalnego.
- opiniowanie sprawozdań Wójta z działalności finansowej gminy.
- rozpatrywanie spraw finansowych i dotyczących mienia komunalnego przekazywanych komisji.
- inicjowanie powoływania zakładów, spółek do wykonywania zadań służących zaspokajaniu potrzeb wspólnoty samorządowej.
- prowadzenie aktywności społecznej służącej wszechstronnemu rozwojowi gospodarczemu gminy poprzez wykorzystywanie miejscowych zasobów i inicjatyw,
- inicjowanie i koordynowanie działań związanych z rozwojem gospodarczym gminy mających na celu zaspokajanie potrzeb ludności.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący
Rady Gminy
Mazur Stanisław

UCHWAŁA Nr II / 5 / 2014 RADY GMINY W LIPNIKU

Z dnia 5 grudnia 2014 r. w sprawie powołania Komisji Ładu i Porządku Publicznego, Oświaty, Zdrowia i Spraw Socjalnych.

Na podstawie art. 21 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym / jt. Dz. U z 2013r. poz.594 , z późn. zm / i § 30 ust.1 pkt.3 Statutu Gminy Lipnik uchwalonego Uchwałą Nr VII /57/2003 Rady Gminy w Lipniku z dnia 30 sierpnia 2003 roku (Dziennik Urzędowy Województwa Świętokrzyskiego z 2003r. Nr 226 poz. 212 z późn.zm) Rada Gminy w Lipniku ,uchwala co następuje:

§ 1

Powołuje się stałą Komisją Rady Gminy w Lipniku" Komisję Ładu i Porządku Publicznego, Oświaty ,Zdrowia i Spraw Socjalnych" zwaną dalej „Komisją”.

§ 2

Ustala się skład osobowy Komisji:

1. Leško Marianna
2. Strawczyński Marian
3. Kryszczyńska Zofia
4. Różycka Monika
5. Sidor Anna

§ 3

Przedmiotem działania komisji jest całokształt spraw z zakresu ładu i porządku publicznego, oświaty, wychowania, kultury, sportu ,zdrowia ,spraw socjalnych, a w szczególności:

- współpraca z organami porządkowymi , w sprawach przestrzegania prawa ładu, i porządku publicznego.
- inicjowanie rozwoju oraz poprawy bazy lokalowej placówek oświatowo-wychowawczych, kulturalnych oraz obiektów sportowych w gminie.
- inicjowanie rozwoju oraz działalności placówek służby zdrowia i opieki socjalnej.
- wyznaczanie celów i priorytetów z przeznaczeniem środków finansowych na rozwój oświaty, kultury, i sportu w gminie.
- pobudzanie aktywności społecznej i szerzenia wiedzy w zakresie zdrowego trybu życia.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący
Rady Gminy
Mazur Stanisław

UCHWAŁA NR II / 6 / 2014 RADY GMINY W LIPNIKU

Z dnia 5 grudnia 2014 roku w sprawie powołania Komisji Rolnictwa i Handlu Rady Gminy w Lipniku.

Na podstawie art.21 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym / jt .Dz.U z 2013r. poz.594 z późn.zm / i § 30 ust.1 pkt. 4 Statutu Gminy Lipnik uchwalonego Uchwałą Nr VII /57/2003 Rady Gminy w Lipniku z dnia 30 sierpnia 2003 roku (Dziennik Urzędowy Województwa Świętokrzyskiego z 2003r. Nr 226 poz. 2127 z późn. zm.) Rada Gminy w Lipniku, uchwala co następuje:

§ 1

Powołuje się stałą komisję Rady Gminy w Lipniku - Komisja Rolnictwa i Handlu zwaną dalej „Komisją”

§ 2

Ustala się skład osobowy Komisji:

1. Pietraszewski Wiesław
2. Nowak Stanisław
3. Sierpiak Helena
4. Gawel Sabina
5. Mazur Stanisław

§ 3

Przedmiotem działania Komisji jest całokształt spraw z zakresu rolnictwa i handlu na terenie gminy a, w szczególności Komisja działa w zakresie:

- inicjowania rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz ochrony środowiska.
- rozwoju infrastruktury społecznej wsi w zakresie m.inn. budowy wodociągów gazociągów, budowy i modernizacji dróg wiejskich. - melioracji gruntów wiejskich,
- budownictwa rolniczego,
- inicjowanie rozwoju jednostek handlowych, usługowych i sieci gastronomicznej,
- opiniowanie i rozpatrywanie spraw dla których komisja została powołana, przekazanych komisji przez Radę ,Wójta, oraz spraw przedkładanych przez członków Komisji.
- przyjmowanie, rozpatrywanie skarg i wniosków mieszkańców gminy w sprawach działalności Rady w zakresie kompetencji Komisji.

§ 4

Uchwała uchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący
Rady Gminy
Mazur Stanisław

DZIEJE CUKROWNI WE WŁOSTOWIE

SŁODKA RZECZYWISTOŚĆ WŁOSTOWA III

Po zakończeniu walk rosyjsko - austriackich, na ziemi sandomierskiej, cukrownia we Włostowie, stosunkowo szybko została odbudowana, mimo że w czasie bezpośrednich walk została poważnie uszkodzona.

W 1920r. właściciele uzyskali przewidywane pozwolenie na uruchomienie zakładu. Funkcję dyrektora objął wtedy Kazimierz Dąbrowski wybitny przedstawiciel polskiego cukrownictwa, który tą dziedziną rolnictwa i przemysłu rolnego znacząco rozwinął w naszym regionie. Po śmierci Michała Karskiego w 1928r. do władz Częstocickiego Towarzystwa Fabryk Cukru Spółka Akcyjna wszedł jego syn Szymon Karski. Wtedy to cukrownia włostowska była już ustabilizowanym zakładem. Zajmowała 51 hektarowy obszar z bocznicami kolejowymi i kolejką wąskotorową długości 41 kilometrów. W sezonie 1929/30 obszar plantacji dostarczający surowiec dom przerobu wynosił blisko 2400 hektarów. Przerabiało się w kampanii 500500 kwintali korzeni buraczanych, wyprodukowano ponad 55 tysięcy kwintali cukru. Zwiększyła się liczba plantatorów, zarówno w folwarkach dworskich, jak i też w gospodar-



stwach chłopskich. Juliusz Karski w liście do mnie z 28 lipca 2014r. przypomniał: *Przecież dla wygody dowożenia buraków z najodleglejszy pól do cukrowni została wybudowana linia kolejki wąskotorowej, zadaszone stacyjki dla możliwości schronienia się przewoźników w czasie deszczu.*

Nasze bocznice dochodziły do głównego toru z wszystkich folwarków.

My mieliśmy 1 własny parowóz, mam jego zdjęcie, a cukrownia miała ich 3 czy 4. Mój starszy brat wykoleił Niemcom taki mały pociąg, przewozili jakiś swój towar, a ja go asekurowałem z wiatrówką. Sprawców wykolejenia pomimo poszukiwań nie znalaziono.

cdn.

Tekst i foto Józef Myjak

LIPNICKI SŁOWNIK BIOGRAFICZNY

DĄBROWSKI KAZIMIERZ

Cukrownik. Urodził się 14 lipca 1869 r. w Sandomierzu w rodzinie inteligentnej. Jego ojciec Henryk był miejscowym sędzią. Początkowo uczył się w sandomierskim gimnazjum, a po jego ukończeniu kontynuował edukację w gimnazjum w Radomiu, oczywiście mocno nadzorowanym wtedy przez sławnego Apuchtina, kuratora warszawskiego okręgu szkolnego. Dalsza nauka Kazimierza Dąbrowskiego, to studia na wydziale matematyczno - przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego. Uzyskał po jego skończeniu stopień kandydata nauk przyrodniczych i w 1893 r. rozpoczął pracę zawodową w przemyśle cukrowniczym. Pracował na różnych stanowiskach w kilku cukrowniach na Ukrainie. Wreszcie został dyrektorem fabryki w Buhajówce, gdzie przepracował 15 lat. Następnie dyrektorował do 1918 r. w cukrowni w Sieniawie, a przez dalsze dwa lata kierował podolskimi zakładami przerobu buraków cukrowych w Berszadzie. W 1920r. przeniósł się do pod opatowskiego Włostowa, gdzie również

objął stanowisko dyrektora miejscowej cukrowni.

We wszystkich miejscach pracy starał się nie tylko o bieżącą produkcję, ale również unowocześniał i ulepszał procesy produkcyjne. We włostowskim zakładzie wprowadził po raz pierwszy w polskim cukrownictwie sygnalizację świetlną jako kontrolę ciągłości pracy. Później instalacja ta znalazła zastosowanie w innych fabrykach. Kazimierz Dąbrowski prowadził również wśród chłopów sandomierskich i opatowskich, kursy uprawy buraków cukrowych, zakładał plantacje tej rośliny i propagował jej uprawę. Dbał też o interesy plantatorów, czego przejawem było założenie kasy zapomogowej dla rolników. Wypowiadał się również poprzez słowo drukowane. Napisał poradnik uprawy buraków cukrowych i był współpracownikiem fachowych czasopism: m. in. „Gazety Cukrowniczej”, Należał też m.in. do Instytutu Przemysłu Cukrowniczego w Polsce i zasiadał w prezydium Związku Kierowników Cukrowni Rzeczypospolitej Polski. Kazimierz Dąbrowski zmarł w 1931 roku.

Inwestycje w gminie Lipnik 2014

Termomodernizacja i remont Zespołu Szkół we Włostowie



Budowa Kanalizacji



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich
Europa inwestująca w obszary wiejskie.”
Operacja, mająca na celu budowę infrastruktury wodno-ściekowej
współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej
w ramach działania
„Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej”
Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013
Całkowity koszt operacji: 2 197 331,37 zł
Udział środków UE: 1 219 449,00 zł (75%)
Wkład beneficjenta: 977 882,37 zł

Budowa Dróg



Inwestycja pn:
„Poprawa bezpieczeństwa ruchu poprzez remont
drogi gminnej Nr 337039 T Kurów - Sternalice”
współfinansowana w ramach:
**„Narodowego Programu Przebudowy Dróg
Lokalnych - Etap II
Bezpieczeństwo - Dostępność - Rozwój”**
Wartość inwestycji: 360.933,35 zł.
W tym ze środków:
budżetu państwa: 50%
budżetu Gminy Lipnik: 50%



Zagospodarowanie placu wokół muszli koncertowej



Termomodernizacja i rozbudowa Zespołu Szkół w Lipniku



Zagospodarowanie turystyczne otoczenia zamku w Miedzygórzu



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
ŚWIĘTOKRZYSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
ŚWIĘTOKRZYSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



„e-świętokrzyskie Rozbudowa Infrastruktury Informatycznej JST”

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską
z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego
w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego
Województwa Świętokrzyskiego na lata 2007 - 2013

LIDER PROJEKTU:
Województwo Świętokrzyskie z siedzibą:
Aleja IX Wieków Kielce 3, 25-516 Kielce

PARTNER PROJEKTU:
Gmina Lipnik z siedzibą:
Lipnik 20, 27-540 Lipnik

...dla rozwoju Województwa Świętokrzyskiego...



WOJEWÓDZTWA
ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

*„e-Świętokrzyskie Budowa Systemu Informacji Przestrzennej
Województwa Świętokrzyskiego”*

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską
z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego
w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego
Województwa Świętokrzyskiego na lata 2007-2013

LIDER PROJEKTU:
Województwo Świętokrzyskie z siedzibą:
Al. IX Wieków Kielce 3, 25-516 Kielce

PARTNER PROJEKTU:
Gmina Lipnik z siedzibą:
Lipnik 20, 27-540 Lipnik

... dla rozwoju Województwa Świętokrzyskiego ..



Ośrodek zdrowia w Malicach po termomodernizacji

WKŁADKA

BOBRY NADAL ATAKUJĄ

Patrząc na kilkuarowy staw okolony oskórowanymi palikami u stóp wzgórza w Słabuszewicach trudno uwierzyć w fakt, że zbudowały go dzikie zwierzęta. Płytki zbiornik wodny powstał na rzece Żychawiance, która swój początek bierze w lesie Żychawskim na pograniczu Słabuszewic i Wesołówki i meandrując przez teren wsi wpada do Opatówki opodal dworu.

Jerzy Adamczyk, właściciel pola, nadrzecznej dawnej łąki i fragmentu rzeki, chciał ten nieco podmokły 30-arowy teren zalesić. 20 lat już to robi, a lasu nie widać. Dlaczego? Posadził w tym miejscu kilka lat temu około 300 młodych drzewek i cieszył się, że za jakiś czas wyróżni mu tu dorodny zagajnik liścia-



sty. Ziemia urodzajna, stale nawilgocona więc i drzewa powinny być dorodne. Cekał więc cierpliwie aż sadzonki zmężnieją i wystrzelą w górę. Niestety nadzieje okazały się płonne. Kilka lat temu Adamczyk zauważył, że wcześniej tu rosnące samosiewki, mają pokaleczone pnie w postaci charakterystycznych białych pierścieni pozbawionych kory.

W następnych latach niestety szkody stały się już wyraźne i wiele młodych drzewek padło łupem siekaczy bobrów, które upodobały sobie to miejsce i skolonizowały go całkowicie. Tym bardziej, że na polu, na wzgórzu nad doliną Żychawki, pojawiła się kukurydza. Roślina ta stała się prawdziwym przysmakiem dla tych zwierząt, o czym świadczy wydeptana starannie ścieżka, wiodąca od brzegu strumienia na wysoczyznę.

Tekst i foto
J. Myjak.



UPRAWA W ZGODZIE Z NATURĄ



Rolnictwo ekologiczne jest zupełnie osobnym działem rolnictwa. Staje się coraz bardziej modne, jednakże nadal jest mała liczba rolników, którzy uprawiają rośliny w sposób ekologiczny.

W gminie Lipnik rolnikiem, który zajmuje się rolnictwem ekologicznym jest Krzysztof Bednarz. Wraz z rodziną prowadzi 16 hektarowe gospodarstwo, w całości ukierunkowane na produkcję zdrowej żywności uwolnionej od sztucznych wspomagaczy.

Przejście w stronę ekologii zaczęło się w 1997 roku. Spowodowane to było upadkiem cukrowni we Włostowie, co dla naszego regionu pszenno-buraczanego było ogromną stratą i zachwianiem sytuacji rynkowej, czyli zbytu buraków cukrowych w najbliższej okolicy. Po prostu produkcja buraka cukrowego przestała być opłacalna. Wtedy bardzo wielu rolników musiało zmienić swoje uprawy.

Pan Krzysztof Bednarz wraz z rodziną zmienił profil gospodarstwa na ekologiczne. W tamtym czasie nie było to łatwe. Bez żadnego wsparcia z zewnątrz, tylko własnymi siłami. Jemu ta sztuka się udało. Lecz tak od razu gospodarstwo nie stało się całkowicie ekologiczne, ponieważ by to osiągnąć, trzeba było pracować przez kilka lat bez stosowania jakichkolwiek sztucz-

nych nawozów i chemicznych środków ochrony roślin. Po tych kilku trudnych latach, w 1999 roku, K. Bednarzowi udało się uzyskać Certyfikat zgodności. Wtedy właśnie gospodarstwo państwa Bednarzów stało się pełnoprawnym gospodarstwem ekologicznym. Co więcej, na taki certyfikat ekologiczny trzeba pracować co roku, ponieważ jest on ważny tylko przez jeden sezon, a jego przyznanie wiąże się z badaniami przez firmę certyfikującą. Ziemi i roślin na różne substancje niepożądane, czy też środki chemiczne. Wszystko wiąże się oczywiście ze ściśle ustalonymi normami.

Trzeba także liczyć się z kontrolami, często nie zapowiadzianymi gdyż podczas takich kontroli mogą być pobrane próbki gleby do badań.

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej sytuacja rolników na tyle się zmieniła, że weszły różne programy rolno-środowiskowe, a normy stały się jeszcze ostrzejsze, granice zostały otwarte, a także doszły dopłaty unijne do upraw. W uprawach ekologicznych dopłaty podstawowe praktycznie nie różnią się od dopłat dla zwykłych rolników. Dlatego też w obecnej sytuacji rynkowej niczym się nie różnią od zwykłych dopłat.

Uprawa gleby w gospodarstwach ekologicznych jest w dużym stopniu taka sama, jak w gospodarstwach konwencjonalnych. Dochodzi do tego jedynie praca z maszynami takimi jak pielniki ręczne i wypielacze. Stosuje się także głęboszowanie, a najważniejsze jest utrzymanie gleby w dobrej strukturze. Trzeba także się liczyć oczywiście z dużym poświęceniem własnego czasu na prace ręczne polowe przy uprawie warzyw. Spowodowane jest to uprawą bez nawozów sztucznych i środków ochrony chemicznej, ponieważ zabronione jest stosowanie sztucznych wspomagaczy w gospodarstwach ekologicznych. Nawożenie opiera się na stosowaniu nawozów naturalnych takich jak: obornik, czy kompost i dlatego każde gospodarstwo eko-



logiczne powinno posiadać własną hodowlę zwierząt. Opryski jakie się stosuje, na przykład w celu zwalczania szkodników, są oparte na naturalnych substancjach, czyli wyciągach z roślin bądź bakterii. Są także dostępne środki, które można kupić w celu opryskania roślin, co wiąże się jednak z dużymi kosztami. Takie środki zanim będzie można zastosować, muszą być dopuszczone przez Ministerstwo Rolnictwa dla ekologii. Nasiona roślin uprawnych też muszą być ekologiczne, to znaczy, że muszą pochodzić z upraw ekologicznych. Jeżeli miałyby być to nasiona, które używa się w gospodarstwach konwencjonalnych, to wtedy takie nasiona muszą być materiałem siewnym kwalifikowanym i dopuszczonym



do siewu za zgodą Świętokrzyskiego Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Kielcach.

Uprawy warzywne u państwa Bednarzów stanowią ok 75- 85% terenu upraw rolniczych, reszta przeznaczona jest na zasiew zbóż. Wśród warzyw można znaleźć takie warzywa jak: fenkuł (koper włoski), paprykę, dynię, cebulę, itp. Większość prac przy warzywach odbywa się przy pomocy rodziny i innych osób. Wyhodowane rośliny sprzedaje się, z wcześniej z zawartymi poprzez kontrakty, zakładom lub firmom zajmującymi się dalszym obrotem bądź przerobem warzyw ekologicznych. Bez względu na to, czy warzywa ekologiczne trafiają na rynek rodzimy, czy też zagraniczny są szczegółowo badane na obecność środków niepożądanych, o których zostało napisane wcześniej. Ceny skupu takich roślin niewiele się różnią od ceny roślin wyhodowanych w sposób konwencjonalny. Często są już ustalone dużo wcześniej niż nastąpi ich zbiór, co czasami powoduje, że plony takich roślin sprzedaje się po niższych cenach niż funkcjonują na giełdzie.

Pan Krzysztof prowadząc wzorowo gospodarstwo ekologiczne, otrzymał także wiele nagród i dyplomów, m.in.: najbardziej prestiżowa nagroda- Nagroda Wojewody Laur Świętokrzyski 2009 w kategorii Gospodarstwo Ekologiczne w Regionie; Puchar Wiceministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi dla najlepszego stoiska Ekologicznego i Wo-

jewódzkich Targów Ekologicznych (woj. św. 2007); I miejsce w kategorii „Ekologii i Środowisko” (2009); Nagroda Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marka Sawickiego; I miejsce w II edycji wojewódzkiego konkursu na najlepsze gospodarstwo Ekologiczne w kategorii Ekologia i Środowisko (2009) i wiele innych.

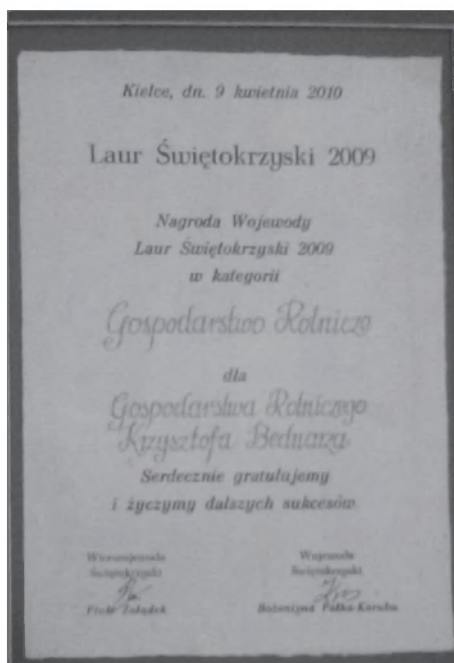
Często państwa Bednarzów, także możemy spotkać na Targach Ekologicznych czy też Dożynkach Powiatowych lub Dożynkach Gminnych i wielu, wielu innych imprezach, na których pojawiają się ze swoim stoiskiem, przez co możemy zobaczyć, jak wyglądają rośliny wyhodowane w sposób ekologiczny.

Żona pana Krzysztofa, pani Marianna, która bardzo wspiera męża w codziennych trudach prowadzenia gospodarstwa, także stara się aktywnie działać. W tym roku otrzymała: Dyplom za udział w wojewódzkim finale konkursu „Nasze Dziedzictwo- Smaki Regionów” na najlepszy regionalny produkt żywnościowy województwa świętokrzyskiego. (2014 r.).

Rolnictwo ekologiczne oznacza produkcję roślinną w zgodzie z naturą, poświęceniem własnego czasu i ogromnym zaangażowaniem, a także szacunkiem do ziemi, którą się uprawia. Więc może warto ograniczyć stosowanie sztucznych środków w uprawach i codziennym życiu, by żyć w zgodzie z naturą.

Tekst i foto

Adam Barański i Józef Myjak.



CORAZ WIĘCEJ SADÓW

Obecny rok dla rolników okazał się bardzo ciężki. Brak zbytu produktów i niskie ceny spowodowały, że wielu rolników nadal przechowuje swoje polny w magazynach czekając na lepszą sytuację rynkową. Są też i tacy jednak, którzy zlikwidowali swoje uprawy m. in. jabłka, czy warzywa licząc na wsparcie z zewnątrz.

Nie tak dawno można było składać wnioski o wsparcie do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa za poniesione straty. Kwota wsparcia dla rolników, którzy mieli warzywa (cebula, kapusta) wynosi 450zł do powierzchni 1 ha, natomiast do 1 hektara sadów owocujących kwota wynosi 800zł.

Pojawili się także rolnicy, którzy wycinają sady jabłoniowe. Jednakże bardzo niewielka liczba rolników likwiduje uprawy sadownicze. Zdecydowana większość tłumaczy, że wycinają stare drzewa lub zmieniają odmiany na bardziej opłacalne. A w obecnym roku jest to korzystne ze względu na niskie ceny towaru chodzi oczywiście o ceny sadzonek drzew owocowych.

Są także rolnicy, którzy zmieniają sady z jabłoniowe na wiśniowe, ponieważ sady wiśniowe wiążą się z dużo niższymi kosztami utrzymania. Wielu rolników, którzy nie zajmowali się uprawą drzew owocujących postanowiło posadzić drzewka. Uwa-

żają oni, że uprawa zbóż, przestała być opłacalna. W tym roku ceny zbóż kształtują się na poziomie 500-560zł za tonę, co jest mało satysfakcjonujące, biorąc pod uwagę nakłady pracy i ceny stosowanych środków. Sady wiśniowe natomiast nadrabiają ilością pozyskanych kilogramów i nawet przy stosunkowo małej cenie przynoszą większy zysk niż zboża.

Patrząc także wstecz, kilka, a nawet do kilkanaście lat temu należy stwierdzić że uprawy sadownicze stanowiły bardzo niewielki obszar gminy Lipnik, Obecnie ten obszar z roku na rok staje się coraz większy.

Adam Barański

Jabłka i Putin

Na złość Putinowi gryzę jabłko to hasło rzucone w Polsce po zapowiedzi przez Rosję, że nie będzie kupowała naszych owoców i warzyw.

Zawołanie to jest naiwne i niezbyt rozsądne. Naiwne dlatego, że żeby zrekompensować nagłą zwyżkę Zapsów jabłek braku ich eksportu do Rosji, należałoby zjeść bardzo dużo tych owoców. Obliczyliśmy kiedyś ze znajomym ogrodnikiem, że w powiecie sandomierskim rośnie 15 milionów jabłonek- z każdego dorosłego drzewa użytkują sadownicy średnio 60kg- czyli po przeliczeniu daje to około 90 milionów kilogramów. Zakładam że regularnie w Polsce jabłka spożywa około 30 milionów ludzi. Czyli na jednego konsumenta tych owoców przypada rocznie 30 kilogramów z sandomierskiego zagłębia sadowniczego. Niestety nie da się na złość Putinowi zmusić wszystkich Polaków do jedzenia jabłek, bo są i tacy, którzy nie mogą jeść jabłek- cukrzycy np. powinni zjeść tylko jedno pieczone i tacy, którzy nie lubią tych owoców. Nie będę już męczył czytelników wyliczeniami i mogę przyjąć, że potężne- ale nie jedyne w Polsce, zagłębie jabłkowe jest w stanie zaspokoić te nagłe wybujałe i propagandowe potrzeby jabłkowe. A przecież są inne regiony upraw sadowniczych: największe wciąż Grójeckie, Nowosądeckie. Poza tym jabłonie towarowe rosną w całej Polsce.

Wiadomo, że jesteśmy czołowym producentem tych owoców w świecie. A staliśmy się potęgą owocową za sprawą wschodnich sąsiadów, najpierw Związku Radzieckiego, a po jego rozpadzie Rosji, Ukrainy, Białorusi i innych krajów. Dlatego, że ogromne zapotrzebowanie na owoce pozwalało na ciągłe- w ostatnim półwieczu- rozszerzanie areалу upraw sadowniczych. Także też były początki zielonej giełdy w Sandomierzu, gdzie „Ruscy” byli obecni od początku i zdejmowali nadwyżki produkcyjne z południowo-wschodniej Polski. Poza tym na tej giełdzie u stóp Starego Miasta w Sandomierzu odbywała się też swoista giełda pracy. Specjalne kursy autobusowe od Przemysła przywoziły turystorobotników. Dzięki „Ruskim”

nawet starsze wdowy mogły prowadzić kilku hektarowe sady i zebrać na czas owoce, a potem wysłać za pomocą linii Hutniczo- Siarkowej do Związku Radzieckiego. Wola Baranowska (stacja przeładunkowa) wszystko przyjmowała do przepastnych wagonów. Nawet gorszej jakości produkty. Dzięki temu ludzie z Sandomierskiego „odkuli się” w jednym pokoleniu. Zbudowali na wsi trzypiętrowe wille, budynki gospodarcze, przerobili stodoły na przechowalnie owoców, kupili pierwsze traktory i samochody towarowe i osobowe, posłali dzieci na prawników i doktorów. Jednym zadaniem, zapożyczonym ze wspólnego słownika ludowego regionu „Jabłka i Ruskie Amerykę nam stworzyły nad Wisłą”, można podsumować okres prosperity ogrodniczej.

Ale świat nie stoi w miejscu. Coś co daje dobry zysk i bogaci niektórych powoduje zazdrość u tych biedniejszych. W czasach barbarzyńskich ten biedniejszy, ale silniejszy, zabierał dobra materialne temu bogatszemu siłą, np. Tatarzy czekali aż Słowianie, m.in. Polacy, wzbogacili się i wtedy na nich napadali zabierając łupy.

Natomiast w czasach pokojowych bogactwo było i jest zaraźliwe. Dlatego coraz więcej rolników pszenno-buraczanych przerzucało się na sadownictwo. Wystarczy popatrzeć na coraz dłuższy promień wyznaczający sandomierski okręg sadowniczy.

Przy okazji problemu jabłkowego należy wspomnieć o tegorocznej bardzo niskiej cenie skupu czarnej porzeczki i wiśni. Jaki z tego wniosek?

Zamiast psioczyć na Putina lepiej zająć się strategią gospodarczą w państwie polskim, która powie jaki obszar należy obsadzić jabłoniami i wiśniami. Przecież nie można w nieskończoność rozszerzać produkcji ogrodniczej. Dopłaty, skupy interwencyjne, rozdawnictwo produktów na miejskich i wiejskich placach (jesień 2014 r. w Opatowskim) to półśrodki, na dłuższą metę nie rozwiążą problemu. Dzisiaj popyt stymuluje wielkość produkcji. Od kilkunastu już lat (w 70.letnich dziejach sadownictwa

towarowego w Sandomierskiem) coraz większy kłopot z opłacalnym zbytem dostrzega się owoców. Nie pamiętam już sezonu w ogrodnictwie, podczas którego zabrakło owoców lub warzyw i takiego żeby wszyscy rolnicy byli zadowoleni.

Współczesna agrotechnika mądrze stosowana przynosi wielkie korzyści, duże, niezawodne plony. Sadownicy powtarzają już slogan: najlepszy rok jest wtedy w ogrodnictwie, kiedy sad plonuje na 30%. Czyli na zaspokojenie rynku wystarczy 30% obecnego areálu sadowniczego. Z tego wynika, że można ograniczyć areál sadów. Jednak w praktyce jest odwrotnie. Z każdym rokiem daje się zauwa-

żyć coraz większe nasadzenia wiśni, jabłoni i innych gatunków drzew owocowych. Zwiększa się też areál upraw sadowniczych. Dlaczego? Dlatego, że mimo zawirowania na tym rynku wciąż 1 hektar plantacji owocowo-warzywnej przynosi dużo większy zysk niż tradycyjna uprawa zboża. W tym miejscu oburzają się plantatorzy czarnej porzeczki, którzy twierdzą, że dołożyli do tego interesu. Inaczej mówili trzy lata temu o tej samej plantacji. Wtedy raczej milczeli, bo u nas sukcesami finansowymi wolimy się nie chwalić, ale narzekanie publiczne to nasza specjalność.

J. Myjak.

AKADEMIA NIEPODLEGŁOŚCIOWA WE WŁOSTOWIE

Grono pedagogiczne, dyrekcja i uczniowie Zespołu Szkół we Włostowie zorganizowali 6 listopada 2014 r. uroczystą akademię poprzedzającą obchody tegorocznego Narodowego Święta Niepodległości. Zaproszono także gości honorowych, wśród których widziało się przedstawicieli samorządu gminy Lipnik, m. in. wójta Józefa Bulirę i przewodniczącego rady Gminy Stanisława Mazura.

Uroczystość rozpoczęła się od wejścia do hali sportowej tej szkoły pocztu sztandarowego. Otwarcia akademii dokonała dyrektorka szkoły Małgorzata Krakowiak. Przewodniczący RG S. Mazur przedstawił uczestnikom spotkania genezę narodowego Święta Niepodległości. Następnie odczytano list prezydenta RP Bronisława Komorowskiego do uczniów wszystkich szkół w

Polsce, który napisał o potrzebie świętowania i zachęcał do udziału w licznych uroczystościach.

Kulminacją włostowskich obchodów święta była prezentacja programu słowno-muzycznego o tematyce patriotycznej. Uczniowie śpiewali pieśni patriotyczne i legionowe. Okazuje się, że młodzież odpowiednio przygotowana przez nauczycieli, chętnie wykonuje najpiękniejsze pieśni z tradycyjnego śpiewnika narodowego, m. in. Rozkwitały pąki białych róż.

Akademii szkolną przygotowali uczniowie pod kierunkiem nauczycielek: Katarzyny Piątek i Renaty Utnik.



Ocalić od zapomnienia.

HISTORIA ŁOWNICY, CZ. VI

Mamie, CZESŁAWIE WZIĄTEK, poświęcam...



Czesława Wziątek

podzielić swoimi wspomnieniami, udostępnił także dzienniki lekcyjne kl. I i II oraz V i VI z roku szkolnego 1945/46 oraz Protokoły Rady Pedagogicznej z lat 1949- 1957 r. Szkoły Podstawowej w Łownicy.

Pan Czesław Barański urodził się w 1932 roku w Beradzu, szkołę podstawową ukończył w Łownicy, Liceum w Klimontowie, później pracował jako wizytator w Oświacie.

Swoje „Wspomnienia ucznia z 1945 roku” zamieścił w „Życiu Powiśla” kilkanaście lat temu, dziękuję za zgodę na udostępnienie tego tekstu.

Cytuję: „We wrześniu 1945 roku – po sześciu latach okupacji hitlerowskiej rozpoczął się nowy rok szkolny. Jaki był? W jakich warunkach odbywały się zajęcia szkolne? Potraktujmy ten wspomnieniowy tekst jako przyczynek do refleksji o tamtych dniach. Oddajmy należny hołd ludziom, dzięki którym odradzała się Polska. Pochylmy się w szczególności z należnym szacunkiem wobec Nauczycieli, którzy zaczynali dzieło od zera. Jest bowiem potrzeba refleksji nad czynem autentycznych Siłaczek i Judymów, którzy chcieli i potrafili wskresić kaganek oświaty dla dzieci urodzonych tuż przed wojną. Spędzili one pierwsze lata swojego życia w ziemiankach, w głodzie, chłdzie oraz pod gradem lotniczych i artyleryjskich pocisków. Piszący te słowa - jako bezpośredni świadek tamtych lat – sięgnął do zachowanych dzienników lekcyjnych (konkretnych zapisów) swojej Szkoły Podstawowej w Łownicy, w powiecie sandomierskim.

Rok szkolny rozpoczął się tam 3 września 1945 roku „...nabożeństwem dziatwy szkolnej w parafii Goźlice”. Następnego dnia, 4 września „...dokonano zapisu dziatwy do sześciu klas”.

Nauka odbywała się w trzech oddziałach łączonych (razem 124 uczniów).

Wychowawczynią i nauczycielką dzieci wszystkich klas była p. Czesława Wziątek (moja uwaga, poprawka, mama nie była więźniem obozów koncentracyjnych), wielkiego formatu Człowiek, niestrudzony Nauczyciel i Społecznik, dla której słowo „Siłaczka” byłoby najbardziej adekwatne.

Lekcje prowadziła najczęściej od 8 do 15, przez sześć dni w tygodniu (ponad 40 godzin).

Realizowała programy nauczania wszystkich przedmiotów. Była dla dzieci nie tylko nauczycielką i wychowawczynią, ale dla wielu sierot i półsierot matką, a dla chorych i zawszonych pielęgniarką i lekarzem: dawała zastrzyki, udzielała porad lekarskich, karmiła dzieci tranem, dzieliła paczki żywnościowe.

Po lekcjach natomiast udawała się „na wieś” do rodziców i świadczyła wobec nich wiele wymienionych wyżej usług, prosząc jednocześnie o pomoc dla szkoły: żywność dla głodnych dzieci, drewno na opał, remont zniszczonych budynków, itp. Dużo prac gospodarczych w szkole realizowała we własnym zakresie – przy pomocy rodziców i uczniów starszych klas, np. w trzecim dniu roku szkolnego w dziennikach lekcyjnych klas V i VI zapisała: „...do prowadzamy budynek szkolny do użytku”. W kolejnym, czwartym dniu nauki „...powołano do życia koło PCK”. Podkreślmy, że koło PCK zaliczano wówczas do najważniejszych, najbardziej potrzebnych organizacji szkolnych. Trzeba było przecież zająć się energicznie zaspokajaniem elementarnych potrzeb w zakresie czystości i higieny osobistej dzieci oraz rodziców a także sprawiedliwie dzielić produkty żywnościowe z darów UNRRA (pomoc z USA). W dziennikach lekcyjnych spotykamy taki właśnie zapis: „...segregowanie paczek z UNRRA. Sporządzanie imiennej listy dzieci : sieroty, półsieroty, dzieci nie mające krów, pogorzelcy. Rozdanie paczek żywnościowych za pokwitowaniem”.

Interesujące są też dane dotyczące frekwencji uczniów, szczególnie w klasach I + II. Wynosiła ona w roku 1945/46 70 % . Najwyższe wskaźniki obecności miały miejsce we wrześniu – 89,2 % oraz w czerwcu – 85 %. Najgorzej było w styczniu i lutym, odpowiednio: 47,4 i 49 %.

W miesiącach zimowych dzieci chodziły do szkoły „w kratkę”, gdyż brakowało odpowiedniej odzieży i obuwia, a ponadto wycieńczone organizmy na skutek złych warunków bytowania, chorób i świerzbu źle znosiły niskie, zimowe temperatury. Pokonywanie, 3, 4 i 5 – kilometrowych odległości w śniegu po pas, przerastało możliwości pierwszoklasistów. Pobyt w szkole także daleki był od komfortu, przede wszystkim z powodu zimna – nie dość, że brakowało opału, to nie miał kto palić w piecach kaflowych.



*Łownica, 1949 r., obok jaśminu za budynkiem szkoły.
Mama i ja.*

W takiej sytuacji Pani Kierowniczka prosiła rodziców, najczęściej jednak uczniów klas starszych, by przychodzili kolejno do szkoły „przed świtem” i ogrzewali dwa duże pomieszczenia, w których uczyły się przed południem klasy III + IV (35 uczniów) oraz klasy V + VI (44 uczniów). Razem 79 uczniów, a po południu klasy I + II (45 uczniów).

Nauka odbywała się - jak już wspomniano - w klasach łączonych. Nauczycielka zadawała „ciche zajęcia” uczniom w jednym z oddziałów, by z kolei przejść do drugiej izby i prowadzić „zajęcia głośne”. Taki spacer z jednego pomieszczenia do drugiego odbywał się w czasie jednej godziny kilkakrotnie.

A jak przebiegały zajęcia dydaktyczne?

Z zapisów w dziennikach lekcyjnych wynika, że nauczycielka dużo z dziećmi rozmawiała, kładła nacisk na posługiwanie się poprawną polszczyzną, wszak w tym zakresie pracę dydaktyczną można było porównać do przysłowiowej orki na ugorze. W podnoszeniu poziomu kultury języka polskiego doceniała wartość głośnego, pięknego czytania, zresztą - brak lektur i podręczników wymuszał taką metodę pracy z tekstem. Z własnego podręcznika odczytywała wybrane fragmenty, np. w kl. I i II „O małej Helence, która odmroziła nóżki”.

Epizody czerpane z różnych źródeł - mimo upływu 68 lat - ciągle są w nas żywe i wydaje się, że dzisiaj najlepszy nawet spektakl w „Teatrze Telewizji” nie jest w stanie

wywołać takiego napięcia uczuć i myśli. Bogactwa treści i emocjonalnych przeżyć dostarczały takie np. lektury w kl. VI, jak : „Jaś nie doczekał”, „Janko Muzykant”, czy „Antek”.

I pomyśleć: jeden egzemplarz głośno czytany na lekcjach (także po lekcjach) wywoływał wzruszenia, które w naszej świadomości zachowały się na zawsze.

Przedłużeniem czytanych i omawianych lektur w szkole była praca domowa, a polegała ona najczęściej na samodzielnym streszczaniu tego, co wcześniej usłyszeliśmy w szkole. Okazało się, że był to skuteczny sposób na utrwalanie treści lektur, a ponadto nauczył nas zwięzłego opisywania zdarzeń i sytuacji. Te umiejętności przydały się w późniejszych latach, np. do robienia zwięzłych notatek, protokołów, sprawozdań itp.

W takich oto siermiężnych warunkach kształciły się i wychowywały wiejskie dzieci, z których wyrosli wcale nieźli ludzie. Zostali nauczycielami, lekarzami, księżmi, dyrektorami przedsiębiorstw, także wojskowymi, z których jeden nosi nawet stopień generała brygady.

Po 68 latach szkoły w Łownicy już nie ma, a dwa drewniane budynki wybudowane w tamtych latach ulegają dewastacji. Ten fakt także skłania do refleksji”.

Tyle wspomnień i refleksji ucznia, który z autopsji znał realia tamtych dni i czasów.



Łownica, 1953 r. Niewiele osób poznaję: siostra Jagoda oraz ciocia K. Samborowska, jestem ja i brat Ryszard oraz Janusz Samborowski. Jest Leśniak i Czesiek Ostrowski...

Z zapisów w dzienniku wynika, że moja Mama przez pół roku (od 3.09.1945 r. do 7.03.1946 r.) prowadziła szkołę w Łownicy sama! W dwóch salach lekcyjnych, sześć klas łączonych, na dwie zmiany, 124 uczniów !!! W domu miała dwoje małych dzieci, 5 i 9 lat...

Dopiero 8.03.1946 r. rozpoczęła pracę w szkole druga nauczycielka, p. Janina Jońca, przybyła prawdopodobnie z Kresów Wschodnich (może raczej z zesłania na Syberię?). Jak wspomina Cz. Barański, „... była bardzo wycieńczona, schorowana, istny szkielet. Zdarzało się, że na lekcjach mdlała, padała na podłogę. Przynosiliśmy jej różne produkty żywnościowe, później było lepiej. Przez pewien czas uczyła nas matematyki i prowadziła klasy I + II ...”

W dzienniku szkolnym z 1945/46, w rejestrze kl. V figurują następujące nazwiska uczniów (w nawiasie rok urodzenia).

Z Beradza: Karwacka Maria (1932), Woźniak Stanisława (1933), Woźniak Teodora (1933), Lasota Anna (1933), Rachmont Adolf (1932), Adamska Krystyna (1931), Baran Czesław (1932), Kostrzewa Zofia (1932), Baran Jan (1931), Krycia Jan (1931).

Z Łownicy: Sztaba Genowefa (1933), Janik Kazimiera (1931), Wiatrowski Wincenty (1933), Lipa Jan (1933), Pawlik Faustyna (1931), Pęksa Mieczysław (1930), Sztaba Stanisława (1932), Sadowski Henryk (1931), Sztaba Adam (1933), Wrona Józef (1933), Sadowska Władysława (1932), Górczyński (?) Stanisław (1931).

Z Mydłowa: Kosela Zygmunt (1933)

Z Słoptowa: Czerpak Kazimiera (1933), Wiatrowski Józef (1933), Paradowska Janina (1934)

Z Kozinka: Szemraj Kazimierz

Klasa V była klasą łączoną z klasą VI, w której uczniami byli:

Z Kozinka: Lasota Franciszek (1932), Woźniak Teresa (1932), Baran Jadwiga (1932), Lenart Kazimiera (1933).

Z Beradza: Szemraj Zofia (1932), Szemraj Krystyna (1929), Adamska Krystyna (1931).

Ze Słoptowa: Wiatrowski Jan (1932), Siasłacz Kazimiera (1932), Leśko Bogumiła (1932).

Z Łownicy: Stachurska Zofia (1930), Suskówna Zofia (1930), Majewska Genowefa (1930), Bajak Stefania (1931).

Z Garbowic: Szczur Czesław (1930).

Z Małżyna: Stępień Leokadia (1930), Dudek Henryk (1930).

Cały dziennik wypełniony charakterystycznym pismem Mamy – podział materiału nauczania na miesiące, rozbięcie na poszczególne przedmioty i dni, odbyte konferencje nauczycielskie, przerwy świąteczne i związane z uroczystościami państwowymi. Jest też rejestr uczniów oraz dokładna lista obecności.

Dzięki Protokołowi Rady Pedagogicznej wiemy dokładnie, kiedy został postawiony drugi budynek szkolny (barrak).

W protokole z dnia 10.04.1950 r. czytamy (zachowując oryginalną pisownię): „W zagajeniu zabrała głos ob. Czesława Wziątkowa, wysuwając projekt otwarcia nowej szkoły w dniu 16.05.1950. Nawiązała do roku 1946, kiedy z trudem, dzięki pomocy Inspektoratu Szkolnego, Starostwa Powiatowego i Samorządu Gminnego w Lipniku otrzymała i przywiozła budynek takowy ze stacji kolejowej Dwikozy do Łownicy.

Po wyłonieniu Komitetu Rodzicielskiego otrzymano ze-

zwolenie na budowę oraz z rąk inspektora, mgr Pałachy Wincentego, kwotę 200 tysięcy złotych za którą zrobiono i wytyczono plan. Zakupiono cegłę, wapno, kamień, cement, złożono płyty barakowe, opłacono słupki, karbolinę, robotników i architekta. Zaproszono do komitetu budowy szkoły ob. Majewskiego Jana, Mariana, Koselę Władysława, Janika Władysława, Wiatrowskiego Józefa, s. Jacentego i Wincentego, Piątka Jana, Janiszewskiego Wincentego, Woźniaka Stanisława, Lenarta Wawrzyńca, Barana Jana, Lipińskiego Wojciecha.

Kobiety z gromady Łownica, Beradza i Kozinka przynosiły na zmianę śniadania, obiady i kolacje dla robotników. Największą trudnością okazało się pokrycie dachu szkolnego, życzeniem jednych było, aby pokryć dach papą, innych słomą.



Małżeństwo Barańskich, Pałachów i Wziątków. Rodzice z prawej strony, na kolanach mamy Jagoda. W środku mój chrzestny, Wincenty Pałacha, absolwent Uniwersytetu im. S. Batorego w Wilnie, przed wybuchem II wojny światowej został inspektorem szkolnym w Pińsku (Polesie). Z Pińska uciekali razem z moimi rodzicami Pałachowie - ciocia Marysia z mężem Wincentym oraz synem Ryszardem. Po zakończeniu wojny, od wiosny 1945 r. wujek Pałacha był inspektorem szkolnym w Sandomierzu, a Ojciec naszym zastępcą.

Kierowniczka szkoły, Czesława Wziątek na własną rękę pojechała do mistrza blacharskiego do Opatowa- Józefa Maja- i za własne pobory, 15070 zł. zadatkowała blachę. Kiedy dostarczono i przybito blachę na dachu szkolnym, udała się do Inspektoratu Szkolnego w Sandomierzu i dzięki poparciu ob. Pałachy Wincentego otrzymała kwotę 100 tysięcy złotych jako resztówkę za blachę, rynnę i pracę 4 robotników. Na sprawdzenie budowy przyjechał osobiście ob. Sałach Jan, podinspektor szkolny, ob. Pałacha Wincenty i Wieczorek, wójt gminy Lipnik. Budowa ciągnęła się przez lata 1947- 48 – 49 i pierwszą połowę 50 r. ze względu na trudności w zakupywaniu materiału budowlanego i subwencji. Dalszą budowę subsydiował Zarząd Gminy w Lipniku z ob. Dyką, wójtem i sekretarzem Majewskim Władysławem na czele. Roboty okien i drzwi podjął się ob. Paszta, stolarz z Sandomierza. Szalowanie deskami, ubijanie trocinami oraz robotami murarskimi

zajął się ob. Oliwa Stefan wraz z pięcioma robotnikami ze Słoptowa. Budowę pieców w dwu salach szkolnych i trzech kuchni w mieszkaniach nauczycielskich zajął się ob. Przybylski Józef z Klimontowa. Wstawienie szyb powierzono ob. Mierzwie Stanisławowi z Lipnika. Bieleniem zajęła się stróżka szkolna wraz z kobietami ze wsi.

Nawiązując do czynu 1- Majowego należałoby otworzyć uroczyste szkołę w dniu 16.04.50. Kierownik Wziątkowa Czesława wystosuje zaproszenia do ob. Starosty, architekta, Inspektora szkolnego, Samorządu Gminy w Lipniku i pracowników cukrowni Włostów. Ob. Samborowska Kazimiera zajmie się sprawami kulinarnymi w związku z przyjęciem 30- osób. Ob. Wątorówna Maria po zakończeniu 6- tygodniowego kursu kroju i szycia urządzi wystawę prac kursistek, przygotowuje inscenizację. Komitet Rodzicielski zgodzi muzykę, dopilnuje porządku w czasie zabawy. Koło Gospodyń Wiejskich zorganizuje bufet. Ob. Wziątkowa Czesława zwróciła się z prośbą do ob. Warchałowskiego Kazimierza, aby dopilnował sprzedaży biletów celem opłacenia muzyki zgodzonej za kwotę 9000 zł”.

Tyle cytatów w tej sprawie. Powstał nowy budynek szkolny, przybyły dwie sale lekcyjne oraz trzy (małe) mieszkania dla nauczycieli. W środkowym, do 1955 r. mieszkała ciocia Kazimiera Samborowska z synem Januszem.



(Siostra mamy).

Rodzice oraz ciocia Kazimiera Samborowska

Warunki do nauki znacznie się poprawiły, lepsza też była sytuacja mieszkaniowa nauczycieli. Przy szkole działał Komitet Rodzicielski, Koło Gospodyń Wiejskich, organizowano różne kursy, także gotowania i pieczenia.

Działały takie organizacje uczniowskie jak; P.C.K, S.K.O, Koło Przyjaźni Polsko Radzieckiej, Związek Młodzieży Polskiej. Takie były czasy, nauczyciele musieli zdawać obowiązkowe egzaminy z marksizmu- leninizmu. Dzienniki lekcyjne oraz protokoły RP są świadectwem wszechobecnej indoktrynacji polityczno- ideowej. Krzewiono na siłę przyjaźń polsko- radziecką, idealizowano Bieruta czy też marszałka Rokossowskiego.

Dokumenty te oddają wiernie klimat tamtych dni, siermiężną rzeczywistość po II wojnie światowej, równocześnie dowodzą ogromnego zaangażowania Nauczycieli,

którzy nieśli „kaganek oświaty” w tych niełatwych latach. Jak moja Mama radziła sobie z tym wszystkim Ojciec pracował w Sandomierzu, w domu była siostra Jagoda i brat Leszek, w 1946 r. urodził się brat Ryszard, w 1948 roku ja...

Dobrze, że od początku nasze domowe gospodarstwo prowadziła niania, Józia Ura. Wspaniała kobieta, prała, sprzątała, gotowała (do dzisiaj „szukam” smaku wspańskiej kartoflanki ze świeżo ubieranymi grzybami w Lesie Beradzkim- kurkami, kozakami). Piekla też chleb w domowym piecu, pyszne podplomyki do dzisiaj wspominam. Dbała też o nas, w dzieciństwie kąpała, ubierała, szła rzeczy i kładła spać. Wielki szacunek i podziękowania!

Mama żyła szkołą, poświęcała jej wiele czasu i zaangażowania, tracąc zdrowie, którego potem zabrakło. Wkrótce doszły obowiązkowe kursy dla analfabetów, prowadzone wieczorami. Nauczyciele odpowiadali za to, zwalczanie analfabetyzmu było obowiązkowe, świadczą o tym zapisy w protokołach RP. Czasami było śmiesznie, cytuję: „Ob..x i ...y umieją się podpisać, napisać swój adres i dość dobrze rachować. Gorsza jest sprawa z nauczaniem ob. x i żoną, którzy są pod tym względem oporni, a ponieważ są starzy i mieszkają w odległości 3 km, więc trudno jest załatwić pomyślnie tę sprawę”.



Łownica, za budynkiem szkolnym, w sadzie. Od prawej: Czesiek Ostrowski, Zaroda i Leśniak z Beradza, brat Ryszard Wziątek, dwóch kolejnych kolegów nie pamiętam.

Po reformie szkolnictwa w 1965 szkoła w Łownicy została przekształcona na 8- klasową.

Jak pisze Barbara Sztaba- „...kiedy w 1977 r. chcieli całkowicie zlikwidować naszą szkołę, kierowniczką Pani Wziątek pojechała z nami (B. Sztaba, Korzeń Helena, Religa Maria) do Kuratorium Szkolnego w Tarnobrzegu z prośbą o zatrzymanie chociaż trzech pierwszych klas. Kiedy Pani Wziątek przedstawiła się, ówczesny kurator okazał dużo szacunku i ciepła w stosunku do Pani, naszą prośbę potraktował poważnie. To właśnie dzięki wstawiennictwu Pani Wziątek zostawiono trzy klasy w naszej szkole jeszcze na kilka lat. Szkołę definitywnie zamknięto w 1985 r., od tego czasu dzieci dowożone są do Szkoły Gminnej w Lipniku.

Po zlikwidowaniu szkoły wieś jakby na chwilę zamarła, bo szkoła to był w tamtych czasach jedyny ośrodek kulturalny na wsi, wydała wielu wartościowych ludzi”.

W latach 90-tych ubiegłego wieku budynek starej szkoły został rozebrany i sprzedany. W bieżącym roku taki sam los spotkał drugi budynek.



Łownica, 1960 r, moje koleżanki z klasy, od lewej: Marysia Szemraj, Marysia Kosińska, Jasia Lenart, Kazia Dywan, Danusia Szemraj.

Moja Mama od 1.02.1945 r. była kierownikiem szkoły w Łownicy, przez 28 lat.

Trudno jest pisać o najbliższej Osobie, rodzicielce...Nie chcę być posądzony o subiektywizm, dlatego oddaję głos innym, uczniom szkoły z Łownicy.

Barbara Sztaba pisze, cytuję: „Pani Czesława Wziątek jak nikt inny wpisała się w historię Łownicy. Zapamiętałam ją jako nauczycielkę skromną, wyrozumiałą, uczącą szacunku do ludzi i kruszyny chleba, chociaż niejednokrotnie była zdeptana i rozczarowana rzeczywistością. Żyła bez rozgłosu, nie nagłaśniała spraw, które zostawiły ślad w jej psychice. Troszczyła się o ludzi dotkniętych przez los, służyła radą i pomocą. Posłużę się własnym przykładem- w 1955 r. zmarł nasz Tatuś (46 lat), my z bratem mieliśmy 11 i 12 lat, było ciężko. Pani Wziątek pomogła, wystarała się o zapomogę pieniężną, którą przez jakiś czas otrzymywaliśmy, to było duże wsparcie dla naszej rodziny. Czas zaciera ślady, ale mnie nie wolno o tym zapomnieć.

Żyła problemami wsi, cieszyła się gdy wszystko dobrze się układało, płakała gdy płakano, wraz z nauczycielami i uczniami uczestniczyła w pogrzebach we wsi i okolicy. Pani Wziątek umiała zażegnać konflikty dorastającej młodzieży, np. bójkę między chłopakami ze Słoptowa i Łownicy- aby bezpiecznie dotarli do domów, odprowadzała ich na miejsce.

Z dzieciństwa zapamiętałam Panią kierownik jako osobę pełną ciepła i mądrości życiowej. Nie tolerowała, gdy uczennice ze starszych klas chodziły na zabawy taneczne, chociaż były one w niedzielę, po południu. Karciała nas powiedzeniem: „Siedź w kącie, znajdą Cię”. Wierzyła w ludzką dobroć, umiejętnie współpracowała z gronem nauczycielskim. Potrafiła zjednać sobie przyjaciół, wiedziała, że sercem i dobrocią można wiele osiągnąć.

Miała dobre kontakty z zamożniejszymi mieszkańcami Łownicy i okolicy, aby w razie potrzeby liczyć na ich pomoc, np. dowieźć furmanką konną nauczycieli na konferencję do Lipnika. Jeżeli tego nie załatwiła, nauczyciele szli pieszo. I jeszcze jeden dowód jej bezinteresownej życzliwości- gdy w latach 70- tych budowano szosę do Łownicy, szła pieszo lub jechała z kimś do Klimontowa, aby za własne pieniądze kupić konserwy mięsne dla robotników. Byłam tego świadkiem. W moim sercu Pani Wziątek zapi-

sała się jako osoba uczynna i życzliwa. Nie przypominam sobie, aby ktoś z Jej powodu nie otrzymał promocji do następnej klasy, słabszym uczniom pomagała wyrównać braki, swoich nauczycieli przekonywała, aby byli wyrozumiali w stosunku do uczniów”.

Inna uczennica wspomina, cytuję: „Panią Wziątek zapamiętałam jako osobę cichą, nie konfliktową, której dobroć udzielała się wszystkim, którzy Ją znali. Zawsze śpieszyła z pomocą i współczuciem w trudnych sytuacjach życiowych. Pamiętam Jej anielską cierpliwość, wiedzę, inteligencję i te dyktowane nam do bólu wyrazy z „ó”, „ż”, „rz”, „h”.

Również wielkie słowa uznania kieruję do Pana Antoniego Wziątka, który zawsze umiał udzielić fachowych porad z każdej dziedziny”.

Na koniec wypowiedź B. Sztaby: „Uważam, że Pani Wziątek swoją pracą i postępowaniem służąc Bogu i ludziom zasłużyła na bardzo wysoką ocenę. Myślę, że nie tylko ja składam hołd naszym nauczycielom, ale również moje koleżanki, które na uroczystości poświęcenia krzyża (18.05.2014) w Łownicy, w swojej części artystycznej uhonorowały śpiewem trud i wysiłek naszych nauczycieli. Tekst i melodia, Janina Lenart- Baran, śpiew: Janina Lenart- Baran i Maria Woźniak- Borowska.

„Już 60- lat przemija
Kiedy żeśmy zaczynali
Swą aktywną edukację
Tu w Łownicy, zdobywali
Nasza Pani Samborowska
W pierwszej klasie nas uczyła
Pisać, czytać i rachować
Być uczciwym i szanować
Kierowniczką naszej szkoły
To Czesława Wziątek była
Która całe swoje życie
Naszej szkole poświęciła
Dziękujemy pedagogom
Którzy tutaj przebywali
I te nasze młode lata
Wiedzą swoją kształtowali”.



Tablica pamiątkowa na grobie moich Rodziców, Kielce - Cedzyna

Tekst Andrzej Wziątek, foto ze zbiorów autora

POŻEGNANIE RADY GMINY W LIPNIKU KADENCJA

2010 - 2014



KALENDARZ LIPNICKI



2015

STYCZEŃ

PN	WT	Śr	Cz	Pt	So	Nd
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	

LUTY

PN	WT	Śr	Cz	Pt	So	Nd
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	

MARZEC

PN	WT	Śr	Cz	Pt	So	Nd
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

KWIECIEŃ

PN	WT	Śr	Cz	Pt	So	Nd
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			

MAJ

PN	WT	Śr	Cz	Pt	So	Nd
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31

CZERWIEC

PN	WT	Śr	Cz	Pt	So	Nd
			2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			

LIPIEC

PN	WT	Śr	Cz	Pt	So	Nd
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

SIERPIEŃ

PN	WT	Śr	Cz	Pt	So	Nd
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

WRZESIEŃ

PN	WT	Śr	Cz	Pt	So	Nd
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			

PAŹDZIERNIK

PN	WT	Śr	Cz	Pt	So	Nd
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	

LISTOPAD

PN	WT	Śr	Cz	Pt	So	Nd
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30						

GRUDZIEŃ

PN	WT	Śr	Cz	Pt	So	Nd
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					